

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 listopada 2019 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny–Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: sędzia Hanna Bartkowiak

Protokolant: apl. radc. Antonina Schneider

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Wojciecha Kiszki

po rozpoznaniu w dniu 12 listopada 2019 r.

sprawy **D. R.**

oskarżonego z art. 178a § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie

z dnia 7 maja 2019 r., sygn. akt II K 240/17

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 240 zł.

Hanna Bartkowiak

UZASADNIENIE

D. R. został oskarżony o to, że w dniu 7 października 2016 r. kierował samochodem osobowym marki B. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym w miejscu Ś. gm. M. w stanie nietrzeźwości 1,4 promila we krwi, tj. przestępstwo z art. 178a § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Gnieźnie, wyrokiem z dnia 7 maja 2019 r., w sprawie prowadzonej pod sygn. II K 240/17 uznał **oskarżonego D. R.** za winnego zarzucanego mu czynu, tj. przestępstwa z art. 178a § 1 kk, popełnionego w sposób wyżej opisany z tą zmianą, że przyjął, iż oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości wynoszącym nie mniej niż 1,4 promila alkoholu w organizmie i za to na podstawie art. 178a § 1 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk wymierzył mu karę 120 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 zł.

Na podstawie art. 42 § 2 kk w zw. z art. 43 § 1 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat, w oparciu o art. 63 § 4 kk na jego poczet zaliczając okres zatrzymania prawa jazdy od 7 października 2016 r.

Stosując art. 43a § 2 kk Sąd orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 5000 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Ponadto Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu oraz wymierzył mu opłatę (k. 136-136v).

Apelację od powyżej opisanego wyroku wniósł obrońca oskarżonego zaskarżając orzeczenie w całości.

Obrońca podniósł zarzuty obrazy prawa procesowego, tj. art. 7 kpk oraz błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że podsądny dopuścił się zarzucanego mu czynu, przyjmując na podstawie nierzetelnej opinii biegłej, iż do spożycia alkoholu przez oskarżonego doszło jeszcze przed rozpoczęciem kierowania przez niego pojazdem.

Na kanwie tak skonstruowanych zarzutów apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu (k. 148-153).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przed odniesieniem się do konkretnych zarzutów apelacyjnych Sąd Okręgowy będąc do tego ustawowo zobligowany, zbadał czy nie wystąpiły uchybienia, o których mowa w art. 439 kpk i art. 440 kpk, powodujące konieczność ingerencji w zaskarżony wyrok niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów, po czym stwierdził, że w sprawie nie ujawniły się żadne bezwzględne przyczyny odwoławcze ani nie wystąpiła rażąca niesprawiedliwość wyroku.

Sąd odwoławczy nie zgodził się w żadnej mierze z apelującym, że Sąd Rejonowy dopuścił się naruszenia art. 7 kpk w trakcie dokonywania oceny materiału dowodowego stanowiącego podstawę wydanego orzeczenia. Sąd Okręgowy stwierdził bowiem, że dokonana przez Sąd I instancji ocena całego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jest zgodna z art. 7 kpk i uwzględnia w odpowiednim stopniu wskazania wiedzy, logicznego myślenia i zasady doświadczenia życiowego. Sąd I instancji wyraźnie wskazał, którym dowodom, bądź ich częściom, przyznał przymiot wiarygodności, a którym cechy tej odmówił oraz podał racjonalne powody, które przemawiały za takim ukształtowaniem oceny dowodów. Zdaniem Sądu odwoławczego tok rozumowania Sądu Rejonowego był jasny, zrozumiały oraz przekonujący i wobec tego zasługiwał na aprobatę. Warto równocześnie w tym miejscu wspomnieć, że wynikający z art. 7 kpk obowiązek dokonywania oceny wiarygodności materiału dowodowego w oparciu o wszechstronną, zgodną z zasadami logicznego rozumowania, wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego analizę dotyczy nie tylko sądu orzekającego. Także skarżący, który zmierza do podważenia zasadności rozstrzygnięcia poprzez zakwestionowanie oceny dowodów stanowiących jego podstawę, nie może ograniczyć się do prostego zanegowania jej i arbitralnego stwierdzenia, że walorem wiarygodności winny być obdarzone wyłącznie dowody korzystne dla oskarżonego. Obowiązkiem skarżącego jest wykazanie, jakich konkretnych uchybień dopuścił się sąd meriti w kontekście zasad wiedzy - w szczególności logicznego rozumowania - oraz doświadczenia życiowego, oceniając zebrany materiał dowodowy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2017 r., II K 180/17, Legalis nr 1668825). Mając na uwadze przytoczone powyżej i w całości podzielane stanowisko Sąd II instancji stwierdził, że apelujący decydując się na podważanie oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji nie wykazał jakich konkretnie uchybień miał się jego zdaniem przy tym dopuścić tenże organ orzekający. Obrońca kwestionował ocenę dowodów, które legły u podstaw ustalenia, że oskarżony D. R. kierował pojazdem mechanicznym w ruchu lądowym będąc w stanie nietrzeźwości ale jednocześnie nie przedstawił logicznej i spójnej odmiennej wersji przebiegu wydarzeń, która prowadziłaby do uwolnienia oskarżonego od odpowiedzialności karnej za zarzucany mu występki z art. 178a § 1 kk.

Zanim Sąd Okręgowy odniesie się do zgłoszonych w apelacji kwestii przypomina, że rolą sądu II instancji nie jest dokonywanie powtórnej, drobiazgowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Takowa została bowiem poczyniona przez sąd rozstrzygający, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie regułami.

Z kolei po analizie argumentów apelującego podniesionych na temat wyników postępowania dowodowego Sąd odwoławczy nie podzielił uwag obrońcy co do prawidłowości oceny wartości dowodowej wyjaśnień oskarżonego. Wbrew sugestiom apelującego pozostały, zebrany w sprawie materiał dowodowy, któremu Sąd Rejonowy słusznie przyznał przymiot wiarygodności, był wystarczający dla poczynienia ustaleń faktycznych co do tego czy podsądny spożył alkohol przed kolizją drogową dnia 7 października 2016 r., czy też dopiero po jej zaistnieniu oraz czy znajdował się w stanie nietrzeźwości kierując samochodem marki B. (...). Niewątpliwie szczególne znaczenie dowodowe w tej sprawie miały uzyskane wyniki badań stanu trzeźwości D. R. przeprowadzonych dwoma urządzeniami: A. S. (...) oraz A. (...), które pokazywały, że w chwili interwencji Policji oskarżony znajdował się w stanie nietrzeźwości. Ponadto

istotna była opinia z zakresu toksykologii wydana przez biegłą B. G., która wykluczała wiarygodność podawanej przez D. R. wersji jakoby miał spożyć alkohol dopiero po zaistnieniu kolizji drogowej. W takiej sytuacji Sąd Rejonowy opierając się na tych dowodach o charakterze obiektywnym, trafnie odmówił wiary znaczącej części wyjaśnień D. R., który konsekwentnie utrzymywał, że w trakcie jazdy samochodem był trzeźwy, a dopiero kiedy uznał, że dalsza jazda samochodem nie będzie możliwa, napił się wódki razem z pasażerem auta - M. W.. Warto również zwrócić uwagę na kwestię słusznie podkreśloną przez Sąd I instancji, którą apelujący zignorował, a mianowicie, że spadał stwierdzony u oskarżonego w badaniach poziom stężenia alkoholu w wydychanym powietrzu, poczynając od pierwszego wyniku z badania urządzeniem A. S. (...) do czasu ostatniego pomiaru urządzeniem A.(...). To wskazywało kategorycznie na postępujący proces wytrącania się alkoholu z organizmu D. R. (faza eliminacji alkoholu). Taki spadek poziomu alkoholu nie byłby możliwy w sytuacji gdyby podsądny, jak utrzymywał w procesie, spożył alkohol zaledwie godzinę przed pierwszym badaniem (pierwsze badanie godz. 7:45) albowiem wtedy następowałby dopiero proces wchłaniania alkoholu, a więc kolejne pomiary powinny wskazywać większe wartości stężenia alkoholu. Prawdą jest, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie umożliwił dokładnego ustalenia czasu spożycia alkoholu przez D. R. (wyjaśnienia oskarżonego w tym temacie były nieprecyzyjne), jednakże nie stało to na przeszkodzie pozbawionemu elementu niepewności stwierdzeniu, że alkohol został przez niego wypity jeszcze przed rozpoczęciem kierowania pojazdem mechanicznym.

Kytyczne stanowisko Sąd II instancji zajął też w stosunku do zarzutów związanych z błędną oceną zeznań świadka M. W.. Osoba ta feralnego dnia podróżowała wspólnie z oskarżonym i jest jego znajomym. Miał on więc powody by składać zeznania określonej treści w celu uwiarygodnienia wersji wydarzeń przedstawianej przez D. R., co nie uszło uwadze Sądowi Rejonowemu. Uwzględniono przy tym, że stan nietrzeźwości świadka M. W. był jeszcze wyższy niż u oskarżonego. W swoich zeznaniach świadek ten zapomnieniem uzasadniał niepodanie wielu okoliczności dotyczących zdarzenia będącego przedmiotem niniejszego postępowania. Zastanawiającym jest, że pomimo wspomnianej niepamięci szeregu wydarzeń z udziałem oskarżonego umiał on wskazać, że oskarżony zaczął pić wódkę dopiero po zakończeniu jazdy autem, a nie wcześniej.

Sąd Rejonowy bystrze zwrócił uwagę na tę okoliczność w swoim uzasadnieniu. Można jeszcze nadmienić, że M. W. nie pamiętał nawet dobrze skąd wódka wzięła się w samochodzie, ale wyrażał pewność, że wcześniej, przed kolizją drogową oskarżony nie pił żadnego alkoholu w jego towarzystwie. Znamiennym jest, że omówione stwierdzenia świadka pozostają niewiarygodne w świetle wyników badań stanu trzeźwości D. R. oraz prospektywnych obliczeń z opinii biegłej, które to dowody wykluczały wprost, że oskarżony spożył alkohol po spowodowaniu zdarzenia drogowego.

Kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku nie pozwoliła również na zaakceptowanie stanowiska obrońcy dotyczącego oceny wartości dowodowej zeznających w charakterze świadków funkcjonariuszy Policji: A. P. i R. R.. W pierwszej kolejności trzeba wskazać, że ustalenia faktyczne odnośnie czasu spożywania alkoholu przez D. R. nie były czynione na podstawie zeznań wymienionych wyżej policjantów. Jak bowiem podkreślił sam skarżący, przybyli oni na miejsce zdarzenia po upływie pewnego czasu od kolizji, a więc nie mieli wiedzy czy oskarżony spożył alkohol przed kolizją, czy też już po niej. Znamiennym jednak jest, że żaden z policjantów nie miał wiedzy o tym kiedy rzeczywiście D. R. spożywał alkohol, a relacjonowali oni przebieg interwencji oraz powoływali się na wypowiedzi D. R. i M. W. (w tym konsekwentne utrzymywanie przez podsądnego, że alkohol spożył już po zdarzeniu drogowym) na temat okoliczności tego zdarzenia. Zeznania obu funkcjonariuszy Policji były w zasadzie zgodne z pozostałym, wartościowym treściowo materiałem dowodowym, a więc nie było podstaw by odmówić im dania wiary. Jedynym elementem zeznań świadka R. R., który nie zasługiwał na przyjęcie do ustaleń było wskazanie, że oskarżony i pasażer B. przyznali się do wypicia alkoholu przed rozpoczęciem jazdy samochodem. To wskazanie stało bowiem w opozycji do zeznań drugiego policjanta - A. P. oraz konsekwentnych wyjaśnień podsądnego, wedle których mówił tym funkcjonariuszom, że wypadł z drogi z powodu złej widoczności oraz, że pił alkohol po zdarzeniu. Sąd Rejonowy słusznie zatem odrzucił tą niewielką część zeznań policjanta R. R., skoro odbiegała od innych zebranych na tą okoliczność dowodów, w tym także oświadczeń oskarżonego co do spożywania alkoholu wpisanych w protokole z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym. Reasumując powyższe, Sąd Okręgowy w pełni zaakceptował przeprowadzoną przez

Sąd I instancji weryfikację zeznań funkcjonariuszy Policji, uznając jednocześnie, że nie wnosiły one żadnych danych istotnych dla ustalenia okoliczności (kiedy, ile, jaki rodzaj) spożywania alkoholu przez oskarżonego.

Równie chybione okazały się zastrzeżenia obrońcy oskarżonego skierowane do oceny dowodu z opinii biegłej z dziedziny toksykologii B. G.. Mylił się apelujący wskazując, że opinia ta została sporządzona wyłącznie na podstawie wartości i ilości spożytego alkoholu wskazanych przez oskarżonego D. R.. Te dane były bowiem podstawą jedynie części opinii, a mianowicie badań prospektywnych, w trakcie których biegła przeanalizowała, mając na względzie podane przez podsądnego ilości i czas spożytego alkoholu oraz wyniki badań urządzeniami pomiarowymi, czy możliwe było spożycie deklarowanych ilości napojów alkoholowych w podanym czasie. Po przeprowadzeniu wspomnianych badań prospektywnych biegła jednoznacznie wskazała, że wykluczone było spożycie przez oskarżonego podanych ilości alkoholu we wskazanym czasie, albowiem wyniki badań opinii nie odpowiadały wynikom badań stanu trzeźwości przeprowadzonym przez funkcjonariuszy Policji. Obrońca D. R. we wniesionym środku odwoławczym pomijał zupełnie fakt, że przedmiotowa opinia zawierała jeszcze drugą część, a polegającą na obliczeniach retrospektywnych. W tym elemencie opinii biegła natomiast skupiła się na wyliczeniu w oparciu o wynik badania stanu trzeźwości urządzeniem A. (...) (godz. 09:34 – 1,1 promila) poziomu stężenia alkoholu etylowego we krwi oskarżonego w czasie kolizji drogowej (kiedy prowadził pojazd mechaniczny), a więc około godziny 06:40. Nadmienić w tym miejscu jeszcze raz należy, że analiza poszczególnych wyników badań stanu trzeźwości D. R. dokonanych zarówno urządzeniem A. jak i A.(...) prowadzi do wniosku, że w czasie interwencji Policji oskarżony był już w fazie eliminacji alkoholu z organizmu. W konsekwencji z opinii biegłej można było wywnioskować, że poziom stężenia alkoholu etylowego we krwi oskarżonego w chwili zdarzenia (około 06:40) był wyższy niż w chwili badania o godzinie 09:34. Biegła wskazała w opinii wprost, że stężenie alkoholu u oskarżonego mogło w oznaczonym czasie wynosić od 1,4 do 1,7 promila (w zależności od przyjętego godzinowego współczynnika eliminacji alkoholu etylowego dla populacji europejskiej). Ponadto, w pełni uzasadnione było wykonanie przez biegłą obliczeń stężenia alkoholu w organizmie oskarżonego na godz. 6.40, gdyż był to jedyny wynikający z akt sprawy, a określony godzinowo orientacyjny czas zdarzenia komunikacyjnego z udziałem oskarżonego jako kierującego samochodem B. (...). Z informacji policyjnych wynikało, że pierwsze czynności w tej sprawie podjęto o godz. 7:05 (notatka informacyjna o zdarzeniu k. 1), co korelowało z powyższym określeniem. Należało odrzucić jako dowodowo nieuprawdopodobnione wyjaśnienia oskarżonego z rozprawy, jakoby alkohol pił po kolizji, która wydarzyć się miała nad ranem. Zdaniem Sądu Okręgowego te informacje, przekazywane na zaawansowanym etapie sprawy, dopiero rok po zdarzeniu, miały na celu zaciemnić obraz sytuacji i utrudnić ustalenie stanu nietrzeźwości w czasie kierowania samochodem. Były nieprzekonujące również z tego powodu, że cechowała je wysoka wybiórczość. Warto tu wskazać dla przykładu, że oskarżony stając przed sądem pamiętał taki szczegół, że po kolizji wrzucił kluczyki od auta do schowka, natomiast nie potrafił określić tak istotnego elementu czy z kolegą wypili całą butelkę wódki i jaką ilość spożył on sam oraz w jakim przedziale czasowym miałyby to nastąpić.

Wracając do omówienia opinii wyjaśnienia jeszcze wymaga fakt, że w trakcie badań retrospektywnych biegła w żaden sposób nie odnosiła się i nie opierała na zadeklarowanych przez oskarżonego w trakcie postępowania ilościach i czasie spożywania alkoholu. Te dane były podstawą wskazanych powyżej, jak ustalono niekorzystnych dla oskarżonego obliczeń prospektywnych, czego zdawał się nie dostrzegać apelujący. Biegła składając ustną uzupełniającą opinię rzeczywiście wskazała, że brak wiedzy czy precyzyjności w stanie faktycznym może mieć wpływ na wyniki opinii, jednak uwaga ta odnosiła się wprost jedynie do badań prospektywnych. Biegła też wyraźnie zaznaczyła, że jeżeli oskarżony spożyłby alkohol po zdarzeniu to w jego interesie leży żeby wyjaśnić precyzyjnie ile wypił, bo inaczej nie da się tego wyliczyć (k.133v). Badania retrospektywne zasadnie zostały zatem oparte o całkowicie precyzyjne i pewne wyniki pomiarów urządzeniem A. (...).

W ocenie Sądu Okręgowego apelujący nie przedstawił zatem okoliczności, które pozwoliłyby na wniosek, że pozyskana do sprawy opinia co do stanu trzeźwości oskarżonego cechowała się negatywnymi właściwościami. Nie budzi też wątpliwości, że Sąd niższej instancji zapewnił oskarżonemu i jego obrońcy możliwość podjęcia bezpośredniej polemiki z wywodami tej opinii. Sąd II instancji stanął więc na stanowisku, że subiektywne przekonanie strony o wadliwości sporządzonej opinii, dowolne twierdzenie, że jest ona błędna nie może decydować o uznaniu jej za wadliwą.

Wystarczające jest bowiem, że opinia biegłego jest przekonująca i zupełna dla sądu, który swoje stanowisko w tym względzie należycie uzasadnił (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 13 września 2006 r., IV KK 139/06OSNwSK 2006/1/1715).

Należało zatem wskazać, że skarżący skupiał uwagę na tych elementach materiału dowodowego, które miały charakter odciążający. Umknęła mu przy tym z pola widzenia ważna reguła procesowa, która nakazuje badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 kpk). Sąd odwoławczy stwierdził natomiast, że w przedmiotowej sprawie nie zaistniały żadne okoliczności, które nakazywałyby poddawać w wątpliwość słuszność wniosków opinii biegłej B. G. i jej przydatność dla ustalenia stanu faktycznego w sprawie. Ocena wartości tego dowodu dokonana przez Sąd Rejonowy była trafna.

W ocenie Sądu odwoławczego, niejako w konsekwencji powyższych rozważań za błędny uznano również zarzut błędu w ustaleniach faktycznych mający polegać na przyjęciu, że oskarżony D. R. dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu. Zgromadzony w sprawie, oceniony jako wiarygodny, materiał dowodowy pozwolił na niebudzące żadnych wątpliwości ustalenie, że oskarżony w dniu 7 października 2016 r. prowadził w stanie nietrzeźwości pojazd mechaniczny w ruchu drogowym. Apelujący przedmiotowy zarzut oparł na wyjaśnieniach oskarżonego oraz zeznaniach świadka M. W., którym Sąd Rejonowy zasadnie odmówił przymiotu wiarygodności. Podniesione w apelacji zarzuty naruszenia art. 7 kpk w toku kontroli instancyjnej nie potwierdziły żadnych uchybień po stronie Sądu Rejonowego w zakresie oceny wartości dowodowej tak wyjaśnień D. R. jak i zeznań świadka M. W.. Wobec tego w ten sposób skonstruowany zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie mógł zostać uznany za uzasadniony.

Ponieważ apelacja zaskarżała wyrok w całości, Sąd Okręgowy, będąc zobligowany treścią art. 447 § 1 kpk rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i zbadał ją pod kątem współmierności. Przypomnieć należy, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, niewspółmierność kary ma miejsce wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

Po przeanalizowaniu okoliczności kontrolowanej sprawy i uwzględnieniu danych osobopoznawczych o oskarżonym, Sąd Okręgowy doszedł do ostatecznego wniosku, że orzeczona wobec niego kara - grzywna była ze wszech miar celowa, oczekiwana i sprawiedliwa. Trzeba było bowiem zaakceptować przedstawione precyzyjnie przez Sąd Rejonowy przesłanki jakimi kierował się przy wyborze rodzaju i wymiaru kary, kary która jest adekwatna do czynu jakiego dopuścił się D. R.. Warto w tym miejscu wskazać, nie powtarzając wywodów pierwszoinstancyjnych z uzasadnienia wyroku, że Sąd Rejonowy wymienił i opisał wszystkie okoliczności zarówno obciążające jak i łagodzące, a nadto wziął je wszystkie pod uwagę określając wymiar kary zasadniczej wobec oskarżonego. Wymierzona oskarżonemu kara 120 stawek dziennych grzywny po 20 zł stawka mieści się w dolnych granicach ustawowego zagrożenia przewidzianego przez ustawę za przestępstwo z art. 178a § 1 kk, które stanowią alternatywnie: kara grzywny, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2 i mając na uwadze wszystkie okoliczności przedmiotowej sprawy nie może być w żadnym razie uznana za nadmiernie surową. Przeciwnie, biorąc pod uwagę znaczną szkodliwość społeczną tego typu zachowania, umyślność działania oraz stopień zagrożenia jaki niesie za sobą dla pozostałych uczestników ruchu drogowego prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości i ustalony poziom stężenia alkoholu u oskarżonego, trzeba stwierdzić, że orzeczona wobec niego kara grzywny jest stosunkowo łagodna. Również wysokość jednej stawki dziennej określona przez Sąd I instancji na 20 złotych nie budziła zastrzeżeń Sądu II instancji i uwzględniała wszystkie wytyczne wynikające z przepisu art. 33 § 3 kk.

Sąd Okręgowy nie miał również żadnych zastrzeżeń do orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat. Z uwagi na brzemienne przepisu art. 42 § 2 kk Sąd Rejonowy był zobligowany w przypadku przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 178a § 1 kk do orzeczenia środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Minimalny okres orzeczenia tego środka karnego również wynika z przytoczonego przepisu i wynosi 3 lata. Tak więc Sąd I instancji orzekł omawiany środek karny

w najniższym możliwym wymiarze. Zważywszy na okres zatrzymania prawa jazdy należało stwierdzić, że ten środek karny został już wykonany w całości (pkt 2 wyroku SR w Gnieźnie).

Podobnie Sąd odwoławczy pozytywnie zapatrywał się na orzeczone świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 5 000 zł. Obligatoryjność takiego rozstrzygnięcia w przypadku przypisania sprawcy przestępstwa z art. 178a § 1 kk wynika z przepisu art. 43a § 2 kk. Warto podkreślić, że Sąd Rejonowy orzekł świadczenie pieniężne w najniższej możliwej wysokości.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe rozważania, Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy (pkt 1 wyroku).

W pkt 2 wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 626 § 1 kpk zasądził od oskarżonego D. R. na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 zł tytułem zryczałtowanej opłaty za doręczenie wezwań i innych pism. Kwota ta wynika z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. z 2013r., poz. 663 ze zm.). Z kolei, na podstawie art. 8 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzono oskarżonemu opłatę za II instancję w wysokości 240 zł.

Hanna Bartkowiak